

BIBLIOTEKA
Krajowej Rady Narodowej
Nr.



GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Nr. 92 — Rok I.

Włocławek, piątek 19 kwietnia 1946 roku.

Cena 2 złote

Sześć tygodni

W dniu dzisiejszym upływa trzecia rocznica pamiętnego dnia 19 kwietnia 1943 roku, kiedy w północnej Warszawie rozległ się huk armat i grzechot karabinów maszynowych.

Żydzi zgrupowani w getcie warszawskim schwycili za broń. Wiedzieli, że wynik powstania z góry jest przesądzony, zdawali sobie sprawę z tego, że powstanie może zakończyć się straszliwą masakrą, chcieli jednak przeciąć dotychczasową agonię getta, chcieli pomścić masowo gnanych ojców, matek i dzieci wywozonych na rzeź, chcieli pomścić Treblinkę, Majdanek i Oświęcim, a ciałami swymi wobec całego świata złożyć protest przeciwko barbarzyńcom niemieckim.

Stanęli bohatersko na szlaku śmierci.

W gęstym dymie płonących domów, wśród ruin i zgłiszcz, wśród trupów pomordowanych obrońców getta, prowadzili beznadziejną walkę do końca, do ostatniej kuli w ręku karabinu.

Oddziały bohaterskich bojowców żydowskich walczyły do ostatniego tchu. Przebiegały ulicami nie zwracając uwagi na ciała swych kolegów i koleżanek rozrzucone pod murami kamienic, zwisające z okien, balkonów i dachów, spozierające wzrokiem protestu w obliczu śmierci z wąskich czeluści suteryn i piwnic.

W ciągu długich sześciu tygodni obrony getta powstańcy godnie i po bohatersku udzielili odpowiedzi na bestialską masakrę ponad 3 milionów Żydów polskich przez zbrodniarzy hitlerowskich. Powstanie to było ogniem w łańcuchu ogólnoludzkich zmagania ze złą historią.

Sześć tygodni broniło się getto. Sześć tygodni Warszawa była oblana łuną pożarów. Dniami i nocami spadały na getto bomby lotnicze i pociski artyleryjskie. Niemcy zaczęli podpalać budynki. Wśród płomieni i dymu, pod straszliwym ostrzałem trwali bojownicy na posterunku i bronili każdej piędzi ziemi.

Niemcy, których zaskoczył niespodziewany opór, ogłosili „dobrowolny werbunek Żydów z getta do obozów pracy w Poniatowie i Trawnikach“, przyrzekając chętnym „ludzkie warunki życia“ i możliwość „bezpiecznego“ przetrwania wojny. Ta propozycja niemiecka została odrzucona z pogardą. Broń nie została złożona.

Żydzi doskonale znali obozy pracy i „ludzkie warunki życia“ i „bezpieczne“ przetrwanie wojny.

Żydzi wiedzieli, że prowadzą walkę nie tylko o życie własne, że występują nie tylko w obronie kilkudziesięciu tysięcy Żydów warszawskich, ale przede wszystkim występu-

Sprawa Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (Obsł. wł.). Dziś o godzinie 10 rozpoczęła się sesja Rady Bezpieczeństwa, na której delegat Polski ambasador Lange przedłożył wniosek w sprawie sytuacji w Hiszpanii.

W myśl statutu, który przewiduje zmianę na stanowisku przewodniczącego obrad co miesiąc, obecnie obradom przewodniczy delegat Egiptu Hased Pasza Assifi.

Dokładnego sprawozdania z prze-

biegu obrad jeszcze nie mamy. Na ogół opinia popiera stanowisko rządu polskiego w stosunku do gen. Franco.

Senator amerykański Cotti złożył oświadczenie, że potwierdza on doniesienia ambasadora Lange odnośnie Hiszpanii.

Uczni niemieccy istotnie pracują nad doświadczeniami z bombą atomową w mieście Bilbao, położonym w krainie biskajskiej — porcie na rzece Nervi. W okolicy tej znajdują

się złoża rudy żelaznej a także wielkie huty. Silnie rozwinięty przemysł chemiczny ułatwia te prace.

Są to ci sami uczeni hitlerowscy, którzy pracowali nad wynalazkiem pocisków rakietowych oraz ich wyko-

nianiem. Cotti wzywa do zerwania stosunków z rządem generała Franco bez względu na stanowisko innych państw, które mogą się temu sprzeciwić.

Opinia amerykańska o sytuacji Grecji

NOWY JORK (Obsł. wł.). Senator Stanów Zjednoczonych King opracowuje dla prezydenta Trumana sprawozdanie o sytuacji w Grecji.

Zdaniem jego sytuacja ta nie jest zadawalająca a przeciwnie budzi poważne zastrzeżenia. W Atenach, gdzie znajduje się wielka ilość żywności, żywność ta jest udzielana jedynie zwolennikom rządu, inni zaś cierpią głód i niedostatek.

Tsaldaris przyszłym premierem

ATENY (SAP). Obecny minister spraw zagranicznych, Tsaldaris, został wybrany przewodniczącym partii populistów i obejmie prawdopodobnie szefostwo rządu. Przywódca partii centralnej, którzy grozili ustąpieniem z rządu, postanowili pozostać w gabinecie.

Aresztowanie nieuczciwego magazyniera

KRAKÓW (SAP). Specjalna komisja do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym podczas rewizji w magazynach Miejskiego Komitetu Opieki. Społecznej w Krakowie znalazła większe ilości odzieży z darów amerykańskich, która powinna być oddana najuboższej ludności miasta, co dotychczas nie nastąpiło.

ją w obronie wielkiej i świętej sprawy, której imię „wolność“.

Powstańcy getta swoje zamierzenia osiągnęli całkowicie. Życia swego w ręce niemieckie nie oddali. Padli, ale padli jako ludzie wolni.

Przykład powstańców podziałał skutecznie. Za przykładem tym bowiem chwycili za broń Żydzi Białostoku, Częstochowy, Będzina i Trawnika.

Stawiali w miarę swych sił i posiadanych możliwości bohaterski opór. Ginęli składając dowody swego męstwa i poświęcenia.

A. Turczynowicz.

Polepszenie sytuacji żywnościowej

NOWY JORK (obsł. wł.). Generalny dyrektor UNRRA La Guardia oświadczył po konferencji odbytej w Białym Domu z prezydentem Trumanem, że ma nadzieję bliskiego polepszenia ogólnoludzkich sytuacji żywnościowej.

Amerykanie, ograniczając spożycie będą zużywać 25% mniej mąki i tylko 85% krajowej produkcji mięsa w celu umożliwienia akcji pomocy dla Europy.

Pozatym Argentyna wysła w najbliższym czasie do Europy 18 okretów z ładunkiem kukurydzy.

Rezolucja Polaków w Zachodnich Niemczech

NORYMBERGA (obsł. wł.). Na zebraniu delegatów Związku Polaków w Zachodnich Niemczech w Horme uchwalono rezolucję, którą przesłano

na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta i premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbki Morawskiego.

W rezolucji tej zebrani wyrażają gorącą chęć powrotu do Ojczyzny i zgłaszają jaknajczynniejszy udział w współpracy nad odbudową Państwa Polskiego.

Zebrani opowiadają się za jednolitym blokiem wyborczym i kończą rezolucję wyrażeniem pragnienia utrzymania bytu Polski Wolnej, Demokratycznej i Sprawiedliwej.

Bezmięsne święta grożą londyńczykom

LONDYN (SAP). Wobec nieoficjalnego strajku robotników 200 żołnierzy z oddziałów saperów zostało użytych dziś do wyładowywania żywności z magazynów targowych w Smithfield, we wschodniej dzielnicy Londynu.

Strajkujący robotnicy zaprotestowali przeciw używaniu wojska do tych celów.

Do protestu przeciw używaniu wojska do prac wyładunkowych dołączyli się tragarze mięsa, podtrzymując

strajk kolegów. Ilość strajkujących robotników dosięgła 5000.

Związek zawodowy powinien zwołać zebranie strajkujących — oświadcza Ministerstwo Pracy — bo od uchwał powziętych na tym zebraniu zależeć będzie, czy londyńczycy otrzymają mięso na święta.

Strajk robotników targowych wybuchł na tle podwyżki zarobków. Strajkujący nie zgodzili się na podwyżkę 3 szylingów tygodniowo, żądając 5 szylingów dodatkowo.

19. IV. 1943. Cześć bohaterom getta warszawskiego! 19. IV. 1946.

Posiedzenie Komisji Morskiej K. R. N.

SZCZECIN. W niedzielę, dnia 14 bm. odbyło się w gmachu Województwa w Szczecinie posiedzenie Komisji Morskiej KRN, które zaszczyli swą obecnością: Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut, Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski i szereg innych dostojników państwowych.

Obrady zajął i prowadził przewodniczący Komisji Morskiej KRN inż. Riedel. W zagajeniu inż. Riedel podkreślił, że posiedzenie Komisji Morskiej, mające się odbyć w Warszawie, przeniesione zostało na specjalne życzenie Prezydenta Bieruta do Szczecina, w celu podkreślenia doświadczeń „Dni Szczecińskich”.

Następnie zabrał głos min. Żegluga i Handlu Zagranicznego, dr. Jędrzychowski. Omówił on zagadnienie powołania do życia instytucji klasyfikacyjnej dla statków oraz potrzebę ustawy o eksploatacji portów dla nadania form prawnych komercjalizacji portów, zaznaczając, że ustawa winna wejść w życie najdalej z dn. 1. 1. 1947 r.

Jako następny punkt programu wicemin. Żegluga i Handlu Zagranicznego ob. Petruszewicz wygłosił sprawozdanie z pobytu i działalności Polskiej Misji Morskiej za granicą.

W związku z punktem 5 sprawozdania wicemin. Petruszewicza, min. Jędrzychowski zaznaczył, że przeznaczone dla nas statki niemieckie, obejmujące łącznie ok. 60.000 t. t.j. połowę naszego przedwojennego tonażu, wzmocnią bardzo poważnie naszą flotę handlową i pozycję Polski na morzu.

Inż. Riedel podkreślił niestychaną ważność wszczęcia kroków, zmierzających do rewindykacji naszego taboru rzecznoego, a przede wszystkim taboru Odry, obejmującego przed wojną 3.000 jednostek o łącznej pojemności ok. 1.000.000 t.

Dyr. Departamentu Morskiego Ministerstwa Żegluga i Handlu Zagranicznego, ob. Wojnar, omówił zagadnienie eksploatacji portów podkreślając, że w miesiącu marcu br. Gdynia i Gdańsk osiągnęły rekord obrotów, wyrażający się cyfrą przeszło pół miliona t. i że spodziewamy się dalszej zwyżki w miesiącach letnich. Następnie mówca poruszył sprawę odbudowy portów i wykonania prac na rok 1946, opracowanego przez Centralny Urząd Planowania.

W ramach dyskusji min. Jędrzychowski dodał, że pogłębienie wejścia do Gdyni, usunięcie wraków i oczyszczenie z min wykonała Radziecka Marynarka Wojenna na mocy umowy z września ub. r.

Zołnierz brytyjski nie może się żenić z Niemką

LONDYN (SAP). Bellenger, sekretarz finansowy brytyjskiego ministerstwa wojny, oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, że rozważana jest obecnie sprawa zakazu zawierania małżeństw między żołnierzami brytyjskimi a Niemkami.

Na to zabrał głos przedstawiciel Partii Pracy, Levy, wypowiadając się przeciwko temu zakazowi, Levy przyznaje, że małżeństwo z brytyjczykiem jest w dzisiejszych warunkach dla Niemki karierą i nie neguje ujemnych stron takich małżeństw z „rozsadku”, mimo to jednak uważa tego rodzaju ingerencje w życie prywatne brytyjskiego żołnierza za rzecz niedopuszczalną. „Taki zakaz byłby czymś nielegalnym” — polemizował przedstawiciel Labour Party.

Przedstawiciel Ministerstwa Wojny

Na zakończenie zabrał głos Prezydent KRN Bolesław Bierut stwierdzając, że posiedzenie Komisji Morskiej KRN jest najpiękniejszym zakończeniem „Dni Szczecińskich”. „Praca na morzu idzie tempem morskim” — mówił Prez. Bierut. — „Oby cały naród to pojął i zrozumiał i oby te dane zostały przedstawione całemu społeczeństwu. Musimy włączyć Szczecin w nasze gospodarstwo morskie, tym bardziej, że z początkiem przyszłego roku odzyskamy Szczecin w całości. Dlatego więc już dzisiaj trzeba się zabrać do pracy”.

Na tym przewodniczący Komisji Morskiej, inż. Riedel, zamknął posiedzenie. (ZAP.).

W szpitalu przy ul. Długiej

WARSZAWA (SAP). Okręgowa Komisja do Badań Zbrodni Niemieckich w Warszawie zbiera materiały, dotyczące morderstw dokonanych przez Niemców w szpitalu przy ul. Długiej Nr. 7 w gmachu dawnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

W budynku tym w czasie powstania leżało 700 rannych. W dniu pierwszego września, po ewakuacji Starejwki, znaczna część personelu sanitarnego oraz lżej ranni opuścili szpital. Nazajutrz do budynku wkroczyli Niemcy.

Zmusili oni resztę personelu oraz wszystkich chorych i rannych, mogących chodzić, do wyjścia na podwórze. Gromadę dwuosobową podzielono na dwie grupy, które wprowadzono na teren szpitala. 40 osób z spośród nich rozstrzelano tego samego dnia przy ul. Mariensztat.

Niemcy przystąpili do przeglądu sal szpitalnych, na których pozostali jedynie najciężej ranni, nie mogący się poruszać. Jeden z oprawców w mundurze SS zamordował w sali Nr. 3 — 10 osób, w sali Nr. 2 — 6 osób, w sali Nr. 1a — 1 osobę. W piwnicy zbrodniarz, świecąc sobie latarką, dwukrotnie strzelił do ciężko rannego 70-letniego starca. Za pierwszym razem chybił, za drugim odstrzelił nie szczęśliwemu prawe ucho.

Po dokonaniu zbrodni żołdacy podpalił budynek. W piwnicach jednak którym w dniu 6-ym września pośpieszyła z pomocą ekspedycja sanitarna zdołało uratować się kilkanaście osób, ze szpitala, mieszczącego się w seminarium OO. Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu.

68-letni starzec konfidentem gestapo

BYDGOSZCZ (SAP). Przed sądem specjalnym w Toruniu stanął 68-letni Albert Zelski, trudniący się obecnie handlem bydła, pod zarzutem, iż był konfidentem Gestapo i że wspólnie z SS-manami układał listy Polaków, skazanych na śmierć. Sąd skazał zbrodniarza na karę śmierci.

Na sesji wyjazdowej w Chełmnie

w replice swej podkreślił, że stosunki w kraju podbitym i okupowanym są specyficzne i nie należy ich mierzyć zwykłą miarą. Dowódca ma prawo regulować stosunek wojska do ludności okupowanej, a żołnierz obowiązuje dyscyplina. „Z tego punktu widzenia zakaz ten byłby absolutnie legalnym zarządzeniem” — utrzymuje Bellenger.

Cenne zabytki sztuki polskiej odnaleziono na Pomorzu

W Basaku nad Leniwką odnaleziono cenne zabytki sztuki polskiej na Pomorzu. Odnalazł je mgr. Pisarek, jeden z organizatorów i twórców Muzeum Morskiego przy instytucji Bałtyckim.

Są to rzeczy z drzewa, przedstawiające przeważnie postacie Jezusa i

istnieje przypuszczenie, że egzekucjami w szpitalu przy ul. Długiej kierował adiutant generała Rhode.

Okręgowa Komisja do Badań Zbrodni Niemieckich wzywa wszystkie osoby, które mogłyby udzielić bliższych informacji o morderstwach na Długiej, a szczególnie chorych, lekarzy i sanitariuszek szpitala do zgłaszania się do Komisji, Gmach Sądów, Leszno 53/55, 6 piętro, pok. 617, sędzia śledczy ob. Halina Werenko.

Prokuratorzy Polscy wyjechali do Pragi

WARSZAWA (SAP). Na zaproszenie Rządu Czechosłowacji udała się do Pragi Czeskiej delegacja Prokuratorów Polskich w osobach: M. Siwierskiego, prokuratora Sądu Najwyższego; M. Güntnera, prokuratora apelacyjnego w Krakowie oraz prokuratora J. Sawickiego, dyrektora Biura Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pobyt delegacji Prokuratury Polskiej pozostaje w związku z toczącym

Banda „Cienia” przed sądem

POZNAŃ (SAP). Przed sądem w Ostrowie Wielkopolskim odpowiadali członkowie ujętej w ostatnim czasie bandy „Cienia” w powiecie krotoszyńskim, która zyskała sobie smutną sławę, wskutek popełnianych grabieży i rozbojów. Dowódca bandy „Cień” został zabity podczas likwidacji bandy. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób, z których 3-ch skazano

na karę śmierci, jednego na 12 lat, jednego na 10 lat, 2-ch na 8 lat i jednego na 5 lat więzienia, jednego uniewinniono.

Zamach na życie czeskiego kata

PRAGA (SAP). Rząd czechosłowacki opracowuje specjalną ustawę, która umożliwi odroczenie wykonania przewidzianego wyroku śmierci na odpowiadającym obecnie przed sądem ludowym b. sekretarzu stanu dla Czech i Moraw, Hermanie Francka.

Dotychczas obowiązująca ustawa przewidywała wykonanie wyroku w ciągu godziny od chwili jego ogłoszenia.

Konieczność zmiany wspomnianej ustawy spowodowana jest tym, że Franck będzie wezwany w charakterze świadka w procesie członków b. marionetkowego rządu „protektoratu Czech i Moraw”.

Na życie kata, który miał stracić Francka dokonano — jak to obecnie ujawniono — sensacyjnego zamachu. Przebywający na sali sądowej kat przyjął od nieznanego sąsiada papierosa. Po wypaleniu kat stracił przytomność i wśród objawów śmiertelnego zatrucia został przewieziony do szpitala.

Prokuratorzy Polscy wyjechali do Pragi

się w Pradze procesem zbrodniarza wojennego Karola Hermana Francka, niemieckiego „protektora” Czech i Moraw oraz innych wielkich procesów przeciw zbrodniarzom wojennym, które obecnie toczą się na terenie Czechosłowacji.

Jak wiadomo, na procesach tych bawi w Pradze prokurator Jackson, oskarżyciel główny Stanów Zjednoczonych w procesie norymberskim.

Cenny dar

WARSZAWA (SAP). Polski oddział wartowniczy przy UNRRA w Belgii przesłał dla dzieci polskich: 10 skrzyń mleka skondensowanego, 9 puszek masła kakaowego, 5 puszek przypraw, 2 puszek kasz do zupy oraz 2 puszek wanilii.

Ofiarodawcy wyrazili życzenie, aby część mleka przekazana była dla dzieci Lublina.

Banda młodocianych przestępców

TORUŃ (SAP). Władze ujęły w Mławie groźną bandę, działającą na terenie powiatów: działdowskiego, lubawskiego i in. Skonfiskowano automaty i karabiny maszynowe. Wszyscy członkowie szajki, to młodzież w wieku od 20—22.

Banda napadała początkowo wyłącznie na rolników, zabierając im zegarki, ubrania i środki żywnościowe. Po tych drobnych sukcesach młodociani bandyci dokonywali napadów na młyny, sklepy, spółdzielnie, stacje kolejowe i urzędy pocztowe. O bezczelnym i przewokacyjnym zachowaniu się bandy świadczy fakt, iż w

jednej tylko wiosce w ciągu nocy dokonano 8 napadów. Przywódcy bandy chodzili w mundurach podoficerów polskich, podawali się często za członków UB wprowadzając w błąd urzędy i gospodarzy, którzy na ich wezwanie bez wahania otwierali drzwi.

Rozprawa prowadzona będzie w trybie doraźnym.

Dar dla Polski

LONDYN (SAP). Na wniosek swego przedstawiciela w Warszawie, British Council w Londynie, postanowiła przysłać pewną ilość książek w darze dla instytucji polskich. Książki te obejmują: Politechnika Warszawska — 255 tomów, Biuro Odbudowy Stolicy — 172 tomy, Związek Naukcytelstwa Polskiego — 212 tomów, Uniwersytet Łódzki — 95 tomów, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie — 95 tomów, Uniwersytet we Wrocławiu — 95 t., Seminarium Anglistyczne we Wrocławiu — 187 tomów, Uniwersytet w Poznaniu — 114 tomów.

Powstanie w getcie warszawskim

I słowo przemieniło się w czyn... Trzeba było być upartym, wytrwałym by zdobyć się na takie bohaterstwo. Nie każdy był w stanie tego dokonać.

Niszczące zarządzenia władz niemieckich pod żadnym pozorem nie osłabiły hartu ducha ale niejednego zabiły z nóg, niejednego zupełnie obezwładniły.

Trzeba było być twardym jak kamień, by w takim momencie knuć i przygotowywać. Przygotowywać powstanie.

A mogła tego dokonać młodzież robotnicza, młodzież żyjąca w ciągłej niewygodzie, młodzież zaciskająca pięści podczas aktów gwałtu i terroru. Oni tego dokonali...

Nie pójdą już więcej jak owieczki na rzeź. Pomszczą krzywdy Matek, Ojców i Dzieci. Zginą jak bohaterowie, jak przystoi młodzieży robotniczej. Dziś młodzież ma głos. Dziś młodzież będzie decydować. Świat się nareszcie przekona, że i młodzież żydowska potrafi się przeciwstawić bandytom hitlerowskim. Niech świat wie: dobrowolnie do Treblinki nie pójdziemy.

Tak mówili 19 kwietnia młodzi w getcie warszawskim.

Młodzież robotnicza w getcie nawet na chwilę nie przerwała swej działalności. Nie zraziły ich zarządzenia władz, wysyłanie do obozów, krematoria, Umschlag-Platz... Praca była konspiracyjnie prowadzona.

Dochodzą wieści z całego kraju. Chełmno, Treblinka, Bełżec, Oświęcim, Majdanek. Nikt temu nie wierzy.

Znaleźli się jednak tacy co uwierzyli. Ci czuwaliby. Ci wiedzieli, że gozdzina zemsty wybije.

I godzina zemsty wybiła...

W wir walki rzuciła się młodzież. Przeciw tankom i cekaetom. Minowało się ulice, rzucało się flaszki zapalające, broń zdobywała się u wroga.

Zwycięstwo po zwycięstwie. Niemcy wycofują się z getta. Znowu natarcie, ale o wiele mocniejsze.

Maleńka grupa bojowników potrafiła się długo bronić i ciosy zadawać. Ginęli SS-mani. Ginęli kaci, ginęli mordercy. Niełatwo im było getto zdobyć.

Z uśmiechem na ustach ginęli bohaterowie. Tak — poniekąd krzywdę pomścili. Zginęli, ale obok nich tysiące Niemców poległo.

Ci co zginęli, krew swoją w getcie zostawili, zostawili żywy Pomnik Swego Bohaterstwa. Nie oddali krwi dobrowolnie. A getto... w stos gruzów się przemieniło. Zginęli ludzie, a z nimi getto.

Dnia 19 kwietnia to początek powstania. Proklamowany został jako Święto Narodowe Żydowskie. Nie zapomni nigdy Naród Żydowski tej pomocy jaką walczący ghetta otrzymali od Polski Podziemnej. A święto obchodzić będzie nie tylko Naród Żydowski, ale cały świat demokratyczny, cały świat robotniczy, solidaryzując się z młodzieżą żydowską, która tyle ofiar złożyła dla zdławienia faszyzmu. Niech dzień ten stanie się dniem Walki o Wolność, niech raz na zawsze zawiśnie sztandar wolności nad całym światem.

Sz. Zygiel.

Pieśń bojowników getta

Nie mów nigdy; „oto jest ostatnia, z dróg;

mrok siniego nieba dni pogodę zmógł“.

Przyjdzie dzień ów, wyteśniony z wszystkich dni,

zadudni światu krok nasz werblem; oto my.

Od kraju palm aż do dalekich śnieżnych pól —

jesteśmy, z nami nasza męka jest i ból,

a gdzie trysnęła kiedyś w ziemię nasza krew,

tam zakwitnie nasze męstwo, bunt i gniew.

Słońce jutra opromieni nasze dziś,

nasze „wczoraj“ zniknie z wrogiem, jak zła myśl.

Choćby się dla nas słońce nie zdążyło wznieść —

jak hasło, poprzez pokolenia pójdzie pieśń.

Ołwiem pieśń ta napisana jest i krwią.

To nie ptak wolny, co swobodę nuci swą.

To naród pośród ścian kruszących się w gruz,

piosenkę w wargach, a nagany w dłoniach niósł.

Odezwa w czasie powstania w getcie

W czasie powstania w getcie warszawskim, którego drugą rocznicą przypadała w dniu 19 kwietnia r. Organizacja Bojowa wydała odezwę do Polaków. Odezwa ta przywołuje na pamięć dzieje owych tragicznych dni. Oto jej tekst:

Polacy, Obywatele, Żołnierze Wolności

Wśród huku armat, z których armia niemiecka wali do naszych domów, do mieszkań, naszych matek, dzieci i żon;

wśród terkotu karabinów maszynowych, które zdobywamy w walce z żandarmach i SS-owcach;

wśród dymu pożarów i kurzu krwi morderzanego getta w Warszawie, my więźniowie getta — ślemy Wam bratnie serdeczne pozdrowienie. Wiemy, że w serdecznym bólu i łzach współczucia, że z podziwem i trwogą o wynik tej walki przyglądacie się

wojnie, jaką od wielu dni toczymy z okrutnym okupantem.

Lecz widzicie także, że każdy próg getta jak dotychczas, tak i nadal będzie twierdzą, że możemy wszyscy zginąć w tej walce, lecz nie poddamy się, że dyszymy jak i Wy żądza odwetu i kary za wszystkie zbrodnie wspólnego wroga.

Toczy się walka o naszą i waszą wolność.

O Wasz i nasz ludzki, społeczny, narodowy honor i godność.

Pomścimy zbrodnie Oświęcimia, Treblinki, Bełżca, Majdanek.

Niech żyje braterstwo broni i krwi Walczącej Polski!

Niech żyje Wolność!

Śmierć katom i oprawcom!

Niech żyje walka na śmierć i życie z okupantem!

23 kwietnia 1943 r.

Żydowska Organizacja Bojowa.

„Ostatnie pragnienie mego życia spełniło się...”

(Zew Młodych Nr. 1)

List Mordchaja Anielewicza Komendanta Z. O. B. napisany w czasie największego nasilenia walk w dniu 23 kwietnia 1943 roku. Słowa te były ostatnim wołaniem walczącego getta.

„Teraz jest dla nas jasne, że to, co się okazało, przerasta wszelkie nasze wyobrażenia. W walce z Niemcami natężyliśmy się do ostatnich sił. Jednak siły nasze słabną i ubywają. Stoimy u brzegu przepaści. Dwukrotnie zmusiliśmy Niemców do wycofania się, lecz wrócili oni ze zdwojoną siłą. Jedną z naszych grup utrzymała się około 40 minut, inna grupa walczyła blisko 6 godzin. Mina, która była ukryta u „szczotkarzy“ wybuchła. Wówczas zaatakowaliśmy Niemców i zadaliśmy im ciężkie straty. Nasze straty były na ogół niewielkie. Także to jest osiągnięciem. Z padł przy karabinie maszynowym. Czuje, że dzieją się rzeczy wielkie i że to, co ośmieliliśmy się stworzyć, ma olbrzymią wartość i znaczenie.

Z konieczności przechodzimy w partyzancką metodę walki. Dziś w nocy wyruszy sześć grup bojowych. Mają

one dwa zadania; zbadanie terenu i zdobycie broni.

Pamiętajcie broń krótka nie ma dla nas żadnej wartości. Posługujemy się nią tylko w rzadkich wypadkach. Potrzeba nam dużo granatów, karabinów, automatów i materiału wybuchowego.

Nie jestem w stanie opisać Wam warunków, w których żyją teraz Żydzi getta. Jednostki potrafią się może utrzymać w tych mękach. Reszta trochę wcześniej lub później wymrze. Los ich jest przypieczętowany, mimo że starają się ukryć w szparach i mysich dziurach. Nie można zapalić świecy z braku powietrza.

Bądźcie pozdrowieni „Wy z zewnątrz“! Może zdarzy się cud i pewnego dnia się zobaczymy. Wątpię, wątpię bardzo... Ostatnie pragnienie mego życia spełniło się. Samoobrona żydowska stała się faktem. Opór żydowski i zemsta przemieniły się w czyn. Jestem szczęśliwy, że znalazłem się wśród pierwszych walczących Żydów w getcie.

Gdzie ratunek?!

„Getto walczy“

Marek Edelman, jeden z uratowanych powstańców Getta Warszawskiego w szczegółowy sposób opisał dzieje Powstania Warszawskiego w broszurze p.t. „Getto walczy“. Poniżej cytujemy wyjątki dotyczące Powstania.

„Niemcy postanowili za wszelką cenę zlikwidować getto warszawskie. Dnia 19 kwietnia 1943 r. o godz. 2-iej w nocy nadchodzi pierwsze meldunki od naszych wysuniętych czujek, że niemiecka żandarmeria i polska policja granatowa obsadzają w odstępach 25 metrowych zewnętrzne mury getta. Natychmiast zaalarmowano wszystkie grupy bojowe, które o g. 2 min. 15, to znaczy 15 minut później zajęły swoje stanowiska bojowe. Zaalarmowana przez nas cała ludność getta udaje się natychmiast do przygotowanych schronów. Getto jest w marle — nigdzie żywej duszy. Czuwa tylko Z.O.B. (Żyd. Org. Bojowa).

O godz. 4 nad ranem Niemcy w małych grupach wkraczają na teren między gettem. Tam się dopiero formują, ustawiają w plutony, kompanie. O godz. 7 wkraczają wojska zmotoryzowane, czołgi i samochody pancerne. Na zewnątrz Niemcy ustawiają artylerię. SS-mani są już gotowi do ataku.

„Ale nie, myśmy się nie przestraszyli i nie byliśmy zaskoczeni. Czekałszy tylko odpowiedniego momentu. Nastąpił wkrótce. Gdy Niemcy rozłożyli się u zbiegu Miłej i Zamenhofs obozem, zabarykadowane w czterech rogach ulicy grupy bojowe otworzyły jak to się mówi w terminologii wojskowej, koncentryczny ogień. Wybuchły pociski z nieznaną broni (to granaty naszej własnej produkcji), serie z pistoletu automatycznego pręły powietrze (trzeba oszczędzać amunicji), gdzieś dalej szczękały karabiny. Tak to się rozpoczęło...

„O godz. 2 popoł. nie ma już na terenie getta ani jednego Niemca. Jest to pierwsze kompletne zwycięstwo ZOB. nad Niemcami. Reszta dnia przechodzi w „zupelnym spokoju“, t.j. trwa tylko ostrzał artyleryjski i od czasu do czasu bombardowanie z powietrza.

„Następnego dnia o godz. 2 popoł. — cisza. Dopiero teraz Niemcy podchodzą znowu zwartym oddziałem pod bramę. Nie wiedzą, że w tym samym czasie obserwator bierze do ręki wtyczkę od kontaktu elektrycznego. Werkschutz niemiecki podchodzi do bramy, chce ją otworzyć. Dokładnie w tej chwili wtyczka zostaje włączona. Pod nogami SS-owców rozrywa się dawno czekająca na nich mina. Przeszło 100 SS-manów ginie od wybuchu — reszta wycofuje się odprawiona strzałami naszych bojowców. Dopiero po dwóch godzinach Niemcy znowu próbują szczęścia. Teraz już inaczej, gęsiego, w szyku bojowym starają się przedostać na teren. I tu poraz drugi doznają odpowiedniego „przyjęcia“ przez czekającą na nich grupę bojową. I znowu bojownicy świecą swoje drugie kompletne zwycięstwo.

„Dnia 1 Maja Komenda postanowiła przeprowadzić specjalną akcję „święteczną“. Kilka grup bojowych wychodzi w teren z zadaniem „upolowania“ jak największej ilości Niemców. Wieczorem odbywa się apel I Majowy. Krótkie przemówienia i Międzynarodówka. Cały świat obchodzi dziś święto. Na całym świecie w tej chwili padają mocne, krótkie słowa. Ale nigdy jeszcze nie była śpiewana Międzynarodówka w tak odmiennych, tragicznych warunkach, w miejscu, gdzie ginął i ginie naród. Słowa te i ten śpiew odbijają się od spalonych ruin, świadcząc tym razem, że w getcie walczy młodzież socjalistyczna, która nawet w obliczu śmierci nie zapomina o swej idei.

„Dnia 3 Maja Niemcy wykrywają schron na Franciszkańskiej 30, gdzie znajduje się baza operacyjna naszych grup bojowych, które przebiły się tu z terenu szczotkarzy. Bojownicy starczą tu jedną z najpiękniejszych walk. Trwa ona kilka dni i ginie w nich 50% naszych ludzi. Trudno mówić o zwycięstwie, gdy się walczy w obronie życia i gdy się traci tylu ludzi — ale jedno możemy o tej bitwie powiedzieć — nie pozwoliliśmy Niemcom przeprowadzić ich planu. Nie wywieźli nikogo żywcem.

Kronika

<p>DZIŹUBY APTER: Dziś Pl. Dąbrowskiego</p> <p>W TEATRZE Ziemi Kujawskiej</p> <p>W dn. 21 i 22 o g. 9-ej „Pan Minister“</p>	<p>Dzisiaj PIATEK</p> <p>19</p> <p>KWIETNIA</p> <p>WIELKI FIĄTEK</p>	<p>Kalendarzyk słowiański</p> <p>Cieszynada</p> <p>Słońce: wschód o godzinie 4.32 zachód o godzinie 18.40</p>
---	--	---

W lusterku

Godne uwagi

Frank w Gubernii i Franck w Czechach;
jedna nazwa — jedno imię;
Do Brytanii Hess uciekał;
Hoess — komendant Oświęcimia.

Jedna nazwa i metoda,
hitlerowsko-pruskich katów....
Widać taka u nich moda:
jeśli kat — to do kwadratu.

Agapit.

Dziś dnia 19 kwietnia o godz. 5 p.p. odbędzie się w lokalu Okręgowego Komitetu Żydowskiego we Włocławku przy ul. Królewieckiej 4

uroczysta akademii żałobna

poświęcona Bohaterom Walczącego Getta w Warszawie.

Na uroczystość zapraszamy wszystkie partie polityczne i organizacje społeczne.

Okręgowy Komitet Żydowski we Włocławku. Komitet włocławski jest Komitetem Okręgowym. Obejmuje Włocławek i kilkanaście miasteczek prowincjonalnych.

Właściwa praca Komitetu rozpoczęła się w marcu r. ub., kiedy to po powrocie z gehenny niemieckiej nowy Zarząd zorganizował te placówki, na których obecnie się znajduje.

Praca nasza szła w tym kierunku, aby stworzyć te wszystkie referaty i oddziały, któreby umożliwiły wszystkim powracającym zorganizowanie warsztatów pracy i znaleźli pomoc jak w najszerszym zakresie.

Hamującą na naszą pracę oddziaływać brak odpowiednich kredytów tym szczególnie, że zakreślone przez nas i zapoczątkowane niektóre akcje o charakterze żywotnym utkwily na martwym punkcie albo posuwały się powoli naprzód.

Dążeniem naszym jest jak najszerza organizacja w kierunku produktywności sił ludzkich, natychmiastowego, w miarę możliwości, kierowania ich do pracy, odciążania od niezdrowego handlu, nierobstwa. Praca nasza jest tym cięższa, że na terenie naszym dają się odczuwać silny głód mieszkaniowy.

Wiele zdziałaliśmy na terenie Komisji Historycznej. Zebraliśmy bogaty materiał historyczny obrazujący w sposób wyczerpujący zbrodnie hitlerowskie. Przeprowadziliśmy na terenie naszym mieliśmy dużo ciekawych wypadków, które umieliśmy przy starannym badaniu wykorzystać dla celów Komisji. W ręce nasze dostała się duża ilość zdjęć z okresu okupacji niemieckiej i likwidacji getta we Włocławku. Dokonałiśmy szeregu ekskursyj w okolice, gdzie znajdują się groby i miejsca zbrodni hitlerowskich.

Za naszą dotychczasową działalność otrzymaliśmy list pochwalny od Centrali Komisji Historycznej.

Zorganizowaliśmy ambulatorium wyposażone we wszystkie niezbędne

urządzenia. Przy ambulatorium mamy czynnych dwóch lekarzy: chirurga i internistę. Przeprowadzamy przymusowe badania każdego nowozarejestrowanego. Czynne jest u nas kąpielisko. Dwa razy tygodniowo odbywają się u nas gorące kąpiele.

Istniejąca u nas stołówka wydaje dziennie około 100 obiadów dla repatriantów i niezmniejszonej ludności.

Cała obecna praca skoncentrowana jest dokoła repatriantów, którzy w większej liczbie przybędą do Włocławka. Urządzamy specjalny dla repatriantów Dom noclegowy oraz Dom Repatriantów. Przy Domu Repatriantów powstaje ambulatorium nowoczesnie urządzone.

W ostatnich dniach odbyło się otwarcie czytelnicy dla młodzieży oraz klubu sportowego.

Zaznaczamy, że władze miejscowe przychylnie ustosunkowują się do naszej pracy i pomagają we wszystkich przedsięwzięciach. S. Z.

Tow. Ogródków Działkowych zwołuje swoich członków na sobotę dnia 20 b. m. o godz. 14-tej na teren Kolonii Nr. 3 przy ul. Kaliskiej Nr. 47 celem obdziałenia na tamtym terenie.

Przeważnie los rozstrzygnie, kto w jakim miejscu będzie miał działkę. Teren został zorany, nastąpi również podział nasion.

Przypuszczać należy, że ustalona zostanie również kwota należna za zoranie. Przy podziale ziemi pobrane więc będą należne opłaty wpisowego i składek oraz należność za nasiona i za zoranie. Ci co nie przyjdą mogą potem narzekać bezskutecznie.

Od 14 Polaków zabrali na skarb 46.45 Rm. Następny dokument niemieckiej EG. St. Nr. aktu 746 z dnia 3 grudnia 1942 r. opiewa, że od 14 Polaków, „niewolników“ (Gefangenen) odebrano aż... 46.45 Rm., którą to sumę przekazano na skarb III Rzeszy.

Nazwiska aresztowanych 14 Polaków zam. we Włocławku są następujące: Władysław Wojtanowicz, Józef Junatowski, Władysław Marciniak, Teodor Tomalak, Stanisław Konwerski, Mieczysław Rządowski, Franciszek Jeska, Hanna Kowalska, Władysław Koczyński, Franciszka Racinowska, Roman Sochacki, Stanisław Gontarski, Gerarda Kapska i Kalikst Perkowski.

O losie tych 14 Polaków, dokument niemiecki nie mówi. Czy, aby wszyscy żyją?... (md)

Oflary złożone w Redakcji. Brzeski Franciszek. Przedsiębiorstwo Wodociągowo-Kanalizacyjne złożył na odbudowę Katedry 500 zł.

Druga klasa symestralna Liceum J. Długosza składa 500 zł. na odbudowę katedry i wzywa do podobnej ofiarności drugie klasy licealne, Gimnazjum i Liceum M. Konopnickiej.

Cech Stolarzy na odbudowę Katedry składa 1875 zł.

Z Rady Zw. Zawodowych. W sali P. R. Z. Z. we Włocławku przy obecności 33 Rad Zakładowych, odbyło się zebranie przewodniczących Rad Zakładowych i kierowników świetlic z następującym porządkiem dziennym: 1) Rady Zawodowe, 2) Ogródki działkowe, 3) Wczasy robotnicze, 4) Świetlice fabryczne, 5) Spółdzielnie fabryczne, 6) Kąpiele w Wieńcu, 7) Pisma związkowe, 8) Wolne wnioski.

Zebrań zagaił ob. Bartosiewicz. Po odczytaniu porządku dziennego, udzielił głosu ob. Konarskiemu. Wymieniony przedstawił obecnym wniośły czyn pracowników fabryki Celulozy, którzy ofiarowali z otrzymanych paczek UNRRA: — 787 puszek konserw na rzecz najbardziej potrzebujących.

Pracownicy fabryki Bohm i Gleba — 126 paczek, 1 paczkę luzem i 1 puszkę.

Pracownicy fabryki Klauke — 36 paczek, 2 puszki i 50 zł. gotówką. Wszystkie dary zostaną przekazane na Opiekę Społeczną i Robotniczą Tow. Przejściół Dziecka.

Skolei ob. Bartosiewicz w wyczerpującej referacie omówił:

1) Każdy radny powinien wiedzieć, jak wielką odpowiedzialność ciąży na Radach Zakładowych za produkcję i całość gospodarstwa fabryki. Radni muszą znać instrukcje ograniczenia kompetencji pomiędzy R. Z. a dyrektorem, i dopilnować by były one ściśle przestrzegane, bo nadzwyczaj szkodliwe skutki dla świata pracy wywiera uleganie Rady, wpływom dyrektora fabryki. Następnie ob. Bartosiewicz poruszył sprawę kontroli Zw. Zaw. w Wydziałach Apropowizacji i Handlu, mającej na celu zapewnienie jak największych zapasów żywnościowych dla świata pracy. Wyłoniona Komisja Z. Z. kontrolować będzie zakłady gastronomiczne, restauracje i sklepy rzeźnicze, by przestrzegane były zarządzenia ograniczające sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych.

2) Rady Zakł. powinny wiedzieć i propagować wśród robotników jak ważną sprawą są ogródki działkowe przy tęgocrotnym ciężkim przednówku. Ogródki mogą dać dużą pomoc w gospodarstwie domowym.

3) W ub. roku korzystało z wczasów w miejscach wypoczynkowych 12.662 robotników. W r. bieżącym ilość miejsc będzie znacznie powiększona. Rady zakładowe muszą dopilnować, by wysłani byli robotnicy, którzy rzeczywiście potrzebują wypoczynku.

4) Świetlice fabryczne muszą stać na wysokości zadania, aby były wyposażone w czasopisma, gry i głośniki radiowe. W świetlicy obywatele po pracy, muszą spędzać czas przyjemnie, kształcąc się i ucząc.

5) Każda fabryka i zakład pracy musi mieć swoją spółdzielnię. Spółdzielnia musi zaopatrzyć robotników w artykuły żywnościowe po zmniejszonej cenie. Rada Zakł. musi dążyć do tego czy dyrektor chce, czy nie, by przy ich zakładzie pracy była spółdzielnia.

6) Rady zakł. muszą dążyć do tego, by zakłady pracy kierowały, ludzi do kąpiele leczniczych w Wieńcu. W zeszłym sezonie kąpiele były przez świat pracy mało wykorzystane. W bieżącym sezonie robotnicy muszą to wykorzystać. Koszty kąpiele pokrywają zakłady pracy.

7) Rady Zakł. powinny zrobić wszystko, by przekonywać robotników do czytania pism związkowych. Skolei zabrał głos ob. Redo, naczel-

nik Wydziału Apropowizacji, który zapoznał obecnych z nowym systemem rozdania kart żywnościowych.

8) W wolnych wnioskach zabrał głos przedstawiciel Rady Zak. z państwowego tartaku z Kowala, który oświadczył, że Zarząd Miejski miasta Kowala zabrał im ziemię przeznaczoną na ogródki działkowe. Sprawę postanowiono wyjaśnić. Ob. Starosta podkreślił, że ogródki działkowe winny być położone jak najbliższe miejsc pracy lub mieszkań. Ob. Bortnowski, kładzie nacisk, że w świetlicach podczas zebrań powinien być przedstawiciel P. R. Z. Z. by dopingował w pracach świetlicowych.

Przedstawiciel Rady Zakł. f-my Krygier stwierdził, że robotnicy po pracy są przemęczeni, a ponadto szukają pobocznej pracy, by sobie ulżyć w dzisiejszych ciężkich czasach i to jest powodem nie uczęszczania do świetlic. W odpowiedzi na oświadczenie radnych, ob. Bartosiewicz wyjaśnił, że chociaż jest to narazie ciężko, to jednak coraz lepiej idzie praca oświatowa u robotników. Następnie przytoczył fakt, że w Starostwie Powiatowym obowiązkowo pracownik musi 1 godzinę poświęcić na naukę. Zw. Pracowników Drzewnych zorganizował co sobotę wieczory dyskusyjne, gdzie wygłaszane są naukowe i historyczne referaty. Przy umiejetycznym propagowaniu w dzisiejszych czasach demokratycznych, oświata znajduje coraz więcej zwolenników świata pracy.

Na zakończenie ob. Bartosiewicz powiedział, że w świetlicach powinny być wyznaczone godziny na pracę naukową, a wyniki przejdą oczekiwania.

Na tym po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zakończono.

(md)

RADIO

Sobota, 20 kwietnia

5.57 — Kiedy ranne wstają zorze.
Dziennik — 6.45, 7.45, 14.00 i 19.30.
Poszukiwanie rodzin — 8.45, 23.35.
Muzyka — 6.05, 6.30, 7.20, 7.50, 12.20, 16.30, 17.10, 19.00, 21.00 i 23.00.
Audycje specjalne — Gimnastyka — 7.10.
Słuchowiska dla dzieci — 16.00, Baranki Wielkanocne — 16.55, Rezurekcja — 18.00, Literacka — 20.00, Życzenia dla Polaków zagranicą — 21.30.

SKLEP RESTAURACJA

„Pod Żywą Torpedą“

(DĘBSKA i S-ka, KARNKOWSKIEGO 14)

Zauważ Was na święta we wszystkie artykuły, które naszym panom gospodyniom są konieczne. CENY NISKIE

Zarząd Kujawskiego Koła Akademików podaje do wiadomości, że dnia 19. 4. 1946 r. t.j. w piątek o godz. 16-tej odbędzie się w sali Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Piwnej Walne Zgromadzenie członków, na które zaprasza wszystkich studentów z Włocławka i okolicy.

PRZYUCZONYCH TOKARZY zatrudnią Włocławskie Młotownię, Kapitulska 4.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rowerową Nr. 45287, marka: Rybacki. Markowski Feliks, Włocławek, Długa 4.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną na nazwisko: Rudzki Józef oraz orzeczenie wydane przez P. U. R. na nazwisko: Rudzki Jan, zam., wieś Zaborowo, gm. Piaski.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada. — 12200

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 40 zł., z przesyłką pocztową 45 zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8 do 12 i od 2 do 5-ej. W soboty od 8 do 12-ej.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 11-26. Naczelny Redaktor: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10-12 z wyj. dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU. DRUKARNIA DIECZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4. Odpowiedz. za pismo: Kolegium Redakcyjne.